

Konieczne jest zdefiniowanie pojęcia aktywnego rolnika Potrzebujemy projektu, który rozwiąże problemy

– Ustawa o dzierżawie rolniczej powinna objąć zarówno dzierżawy od Skarbu Państwa, jak i prywatne – w ten sposób pomogłaby ucywilizować bardzo niejasną obecnie sytuację, w której duża (ale nie wiadomo jaka) część dzierżaw to umowy nieformalne, niedające żadnej stabilności dzierżawcy – mówi Grzegorz Brodziak, p.o. prezesa zarządu Polskiej Federacji Rolnej.

– Gratulując wyboru na p.o. prezesa zarządu Polskiej Federacji Rolnej chciałbym zapytać, jakie cele stawia Pan przed organizacją w ciągu najbliższego roku?

– Niewątpliwie najbliższy czas będzie kluczowy dla środowiska dzierżawców i Polskiej Federacji Rolnej. Chciałbym, żeby nasza organizacja wykorzystała ten okres w najlepszy możliwy sposób – inicjując i wspierając ważne zmiany w polityce rolnej państwa. Niezmiernie wielkim wyzwaniem są wygasające umowy dzierżawy, z których w 2012 r. nie wyłączono 30 proc. gruntów. W tym roku i w następnym problem ten dotknie kilkudziesięciu kolejnych gospodarstw i arealu ponad 50 tys. ha.

– Co na to politycy?

– Jako Polska Federacja Rolna od lat dostarczamy rządowi obiektywnych argumentów mówiących o tym, że nowelizacja ustawy z 2011 r. jest niekonstytucyjna i wyrządza wielką szkodę polskiemu sektorowi rolnemu. Kolejny taki argument zaprezentowano kilka tygodni temu. Chodzi o ekspertyzę opracowaną przez Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN zatytułowaną „Ekonomiczne, społeczne i instytucjonalne skutki realizacji ustawy z 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa”.

– Czego domaga się Federacja?

– Zmiany tej szkodliwej ustawy i odwrócenia jej dramatycznych skutków. Zdaję sobie sprawę z tego, że jest to trudne zadanie, które wymaga czasu,



FOT: KRZYSZTOF ZACHARUK

56-letni Grzegorz Brodziak jest prezesem zarządu Goodvalley Agro. To absolwent Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (filologia skandynawska), organizacji i zarządzania (Akademia im. Leona Koźmińskiego w Warszawie oraz Politechnika Koszalińska), Akademii Psychologii Biznesu, a także podyplomowych studiów na Wydziale Rolnictwa i Ekologii SGGW

ale będziemy takie starania podejmować. Natomiast rozwiązaniem dojrzałym na obecną chwilę są ośrodki produkcji rolniczej (OPR), o utworzenie których zabiegamy jako Federacja od kilku lat. Również w tym temacie wspieramy merytorycznie KOWR. Chodzi o wypracowanie rozwiązań, które mają na celu niedopuszczenie do wygaszenia produkcji zwierzęcej, produkcji energii odnawialnej i likwidacji tysięcy miejsc pracy bezpośrednio w gospodarstwach, a także w ich otoczeniu. Ta kwestia jest naszym kluczowym zadaniem na najbliższe miesiące.

– Podczas zjazdu 25 kwietnia Polska Federacja Rolna podjęła ważną uchwałę. Może Pan powiedzieć coś więcej?

– Chodzi o uchwałę nr 28 w sprawie wytycznych dotyczących działania Federacji na najbliższy rok. Będziemy skupiać się na rozwiązaniu takich kwestii, jak: w przypadku umów, z których wyłączono 30 proc. gruntów, wypracowanie zasad ich przedłużania bez kolejnych wyłączeń, wykup dzierżawionych nieruchomości, obrót ziemią rolną, inwestycje na dzierżawionych gruntach. W kontekście polityki rolnej: przegląd Planu

Grzegorz Brodziak oprócz tego, że pełni funkcję p.o. prezesa Polskiej Federacji Rolnej jest również m.in. wiceprezesem zarządu Krajowego Związku Pracodawców – Producentów Trzody Chlewniej Polpig, a także członkiem Pomorskiej Rady Rolniczej i Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Gdańsku.

Strategicznego dla WPR i wskazanie kierunków zmian, aktywny udział w debacie przygotowującej Polskę do dalszej integracji i docelowego wejścia Ukrainy do UE. Zamierzamy czynnie uczestniczyć w debacie na temat strategii dla rolnictwa europejskiego w ramach założeń Europejskiego Zielonego Ładu. Chcemy przy tym rozszerzyć i wzmocnić naszą współpracę z rządem, Sejmem i Senatem biorąc udział w pracach nad kształtem nowej Wspólnej Polityki Rolnej po 2027 r. Osobiście zamierzam kontynuować i wzmocnić naszą współpracę z innymi organizacjami rolniczymi i nie tylko w Polsce. Kluczowa będzie również kontynuacja i zacieśnienie współpracy z organizacjami unijnymi: ELO, COPA-COGECA, COPA-GEOPA, z którymi od kilku lat ja osobiście i moi koledzy współpracujemy.

- Z tego co wiem, dosyć długo zastanawiał się Pan, czy z funkcji wiceprezesa PFR przesiąść się na fotel prezesa. Miał Pan wątpliwości?

- Z Federacją współpracuję od dawna, a od 2014 r. pracuję w jej zarządzie. Tego typu zmiany nie traktuję nigdy w kategoriach przesiadania się z jednego fotela na drugi. Zupełnie nie o to chodzi. Ponieważ od wielu lat pełnię obowiązki zarządcze zarówno w przedsiębiorstwie produkcyjnym, jak i w kilku organizacjach oraz stowarzyszeniach branżowych, chciałem, aby moja decyzja poprzedzona była rzetelną analizą moich... możliwości.

- Możliwości? Co ma Pan na myśli?

- Chodzi o czas, a konkretnie jego ograniczony wymiar. Zanim podjąłem

decyzję o pracy społecznej, musiałem dobrze przemyśleć, czy nie będzie to kolidowało z moją aktywnością zawodową. Bardzo ważna była również opinia kolegów z Federacji – zarówno na poziomie zarządu, rady, jak i organizacji regionalnych. Takie rozmowy się odbyły i zakończyły pełnym wsparciem ze strony kolegów. Bardzo im dziękuję za okazane zaufanie.

- Jaka przyszłość czeka rolnictwo towarowe w Polsce? Nowe rozdzienie polityczne to szansa, a może wręcz przeciwnie?

- W odpowiedzi na pierwsze pytanie odniosłem się pośrednio do najważniejszych kwestii – bo zostały one zawarte w przyjętej uchwale zjazdu Federacji. Bez wątplenia traktuję nową sytuację polityczną w naszym kraju jako szansę i możliwość merytorycznego i konstruktywnego dialogu. Chodzi o działanie na rzecz wypracowania rozwiązań podążających za wyzwaniem, które dotyczą nasze środowisko. Trzeba działać już teraz i to szczególnie w kwestiach, które wiążą się z długofalową perspektywą dla towarowego rolnictwa w Polsce i Europie. Biorąc pod uwagę coraz częściej występujące zakłócenia na rynkach, kryzysy geopolityczne i zmianę klimatu, która wprost dotyka rolnictwo, musimy działać. Podstawową sprawą jest stabilność i przewidywalność gospodarowania. Rolnictwo, a szczególnie gospodarstwa towarowe, mają niezbędny potencjał, aby stać się rozwiązaniem na kryzysy rynkowe i zmianę klimatu. Mam nadzieję, że ten fakt, podkreślany wielokrotnie przez naukowców i ekspertów, będzie przez polityków doceniony i odpowiednio przełożony na politykę rolną państwa.

- Zarówno resort rolnictwa, jak i Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa wydają się być otwarte na argumenty środowiska dzierżawców. To dobry prognostyk na przyszłość?

- Tak, po kilku przeprowadzonych już rozmowach z kierownictwem resortu rolnictwa oraz KOWR mam jednoznacznie pozytywne wrażenie.

- Jakież?

- Instytucje państwowe są wreszcie otwarte na wypracowanie rozsądnych rozwiązań. Ze strony Polskiej Federacji Rolnej deklarujemy pełną gotowość do współpracy. Jesteśmy umówieni na kolejne spotkania robocze, co należy uznać za gest zrozumienia i chęci poprawy sytuacji. Mam przy tym wielką nadzieję, że w końcu będzie możliwe odejście od przeciwstawiania sobie małych, rodzinnych gospodarstw towarowemu rolnictwu, prowadzonemu często w formie spółek prawa handlowego. Zamiast niechęci i wzajemnych oskarżeń – mądrze wykorzystany potencjał synergii płynącej ze współpracy.

- Czy naprawdę wierzy Pan w to, że jest ratunek dla gospodarstw, które nie dokonały 30-procentowych wyłączeń i teraz grozi im likwidacja?

- Zdecydowanie tak. Ufam rozsądkowi ministra Czesława Siekierskiego i jego współpracowników.

- Wiadomo, że ministerstwo rolnictwa pracuje nad projektem ustawy o dzierżawie rolniczej. Czego oczekiwałby Pan po tym dokumencie?

- Polska Federacja Rolna już dwukrotnie w ciągu ostatnich kilkunastu lat składała projekty takiej ustawy. Niestety, nie zostały one procedowane i do dzisiaj brakuje całemu środowisku rolniczemu takiego uregulowania. Ustawa o dzierżawie rolniczej powinna objąć zarówno dzierżawy od Skarbu Państwa, jak i prywatne – w ten sposób pomogłaby ucywilizować bardzo niejasną obecnie sytuację, w której duża (ale nie wiadomo jaka) część dzierżaw to umowy nieformalne, niedające żadnej stabilności dzierżawcy. Przy tym konieczne jest zdefiniowanie pojęcia aktywnego rolnika. O to, aby powstała kompleksowa ustawa, będziemy zabiegali nie tylko w resorcie rolnictwa, ale także w Sejmie i Senacie. Potrzebujemy projektu, który skutecznie rozwiąże problemy, z jakimi mierzy się polskie rolnictwo. ▀

Rozmawiał Krzysztof Zacharuk